

Ustawy wciąż nie ma

W czerwcu 2012 roku Trybunał Konstytucyjny na wniosek I Prezesa Sądu Najwyższego, prof. Lecha Gardockiego, zajął się Ustawą o rodzinnych ogrodach działkowych z 2005 roku. Wniosek o uznanie niekonstytucyjności przeleżał w Trybunale ponad 2 lata, budząc uzasadniony strach i obawy.

11 lipca 2012 r. sędziowie za niekonstytucyjne uznali aż 24 przepisy z 50 artykułów ustawy. Nie została ona uchylona w całości, ale uchylono wszystkie najbardziej istotne przepisy dotyczące działania ogrodów i związku. Poza jednym, stracą one moc 21 stycznia 2014 roku. Trybunał zaznaczył, że w razie niewykonania we wskazanym terminie orzeczenia, czyli uchwalenia nowej ustawy zgodnej z konstytucją, wygaśnie i prawo użytkowania wieczystego, i prawo użytkowania gruntów przyznane PZD, a pełnia praw rzeczowych wróci do właścicieli gruntów, na których funkcjonują rodzinne ogrody działkowe. Oznacza to, że już za pół roku właściciele będą mogli dowolnie i swobodnie, nie licząc się ze zdaniem i wolą działkowców, rozporządzać terenami, które służą pod ogrody działkowe.

Wyrok Trybunału dotyczy ponad 966 tys. działek o łącznej powierzchni ponad 43,5 tys. hektarów. Dotychczas parasolem ochronnym dla działkowców była Ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych i Polski Związek Działkowców, który w sytuacjach koniecznych stał na straży poszanowania i przestrzegania praw działkowców i obowiązującej ustawy. Decyzją Trybunału działkowcy zostali pozbawieni swoich praw i przywilejów, takich jak zwolnienia podatkowe i prawa do gruntu. Interes miast, starostw, gmin zo-

stał postawiony ponad interesem niezamożnego obywatela.

Działkowcy są przekonani, że wyrokiem z lipca 2012 r. skazano polskie ogrodnictwo działkowe na zagładę i otworzono drogę do swobodnego dysponowania gruntami ogrodów, nie mówiąc już o ekonomicznych dolegliwościach, które dotkną działkowców. Teraz tylko czas pokaże, kiedy to nastąpi. Z treści uzasadnienia wyroku TK nie wynikają żadne merytoryczne i racjonalne argumenty uspokajające obawy działkowców.

Działka – temat polityczny

Po wyroku Trybunału sprawa działkowców stała się medialnie chwytliwa. Pojawiło się wielu polityków, którzy chcieli nagle ratować ogrody i działkowców. Od początku spreczne sygnały płynęły od posłów PO. Podczas gdy jedni podkreślali, jak ważne jest zachowanie interesów działkowców, inni mówili o tym, że „liczy się ranga planów zagospodarowania dla rozwoju miasta, a nie wspieranie określonych grup społecznych”. Przewodził w tym Stefan Niesiołowski, który działkowców broniących swoich praw poprzez wysyłanie stanowisk i listów przyrównał do leżących i protestujących pod Sejmem lesbijek, zaś o ogrodach i altankach mówił, że to „obskurne budy, które blokują rozwój miast”. Posłowie SLD podkreślali, że wyrok ten nie uderza

w PZD, ale w działkowców. „Ustawa dlatego stanowiła silną pozycję związku, że była to jedyna struktura mogąca oprzeć się potężnym lobby ekonomicznym i politycznym” – mówił Leszek Miller sugerując, że polityka była obecna podczas podejmowania tej decyzji. Posłowie Ruchu Palikota twierdzili, że odebranie ogrodów działkowych stoi w sprzeczności z elementarnym poczuciem sprawiedliwości. Także posłowie prawnicy w wyroku Trybunału widzieli realne zagrożenie, że tereny te mogą paść łupem deweloperów. Wszyscy jednogłośnie podkreślali, że 18 miesięcy to wystarczająco dużo czasu, żeby problem rozwiązać. Tymczasem minął rok, a zapisy nowej ustawy działkowej wciąż nie powstały.

Platforma nacjonalizuje

Choć do Sejmu trafiły trzy projekty poselskie: PO, SP i SLD, nie zyskały poparcia społeczności działkowej. Największy sprzeciw wzbudził projekt przygotowany przez posłów Platformy. Głównym jego celem jest wygaszenie wszystkich praw do gruntów zajętych dzisiaj przez 5 tys. ogrodów, a zwłaszcza prawa użytkowania wieczystego. Zmierzają do komunalizacji i nacjonalizacji mienia działkowców. Prawnie całe to mienie stanie się własnością gminy lub Skarbu Państwa jako właścicieli gruntu. Propozycje posłów PO



foto: ARCHIWUM

zmierzają do ostatecznego przekreślenia dotychczasowego dorobku prawnego i organizacyjnego kilku pokoleń polskich działkowców. Działkowcy przygotowali swój projekt ustawy. Zebrali pod nim blisko milion podpisów poparcia. Projekt ma maksymalnie zabezpieczyć prawa działkowców przy uwzględnieniu zgodności z konstytucją i wyrokiem Trybunału. Popierają go także samorządowcy i politycy z Ruchu Palikota, SLD, PiS i PSL.

Na przełomie maja i czerwca działkowcy dwukrotnie piketowali pod biurami posłów PO. 5 czerwca w całej Polsce pod urzędami wojewódzkimi organizowali manifestacje. W połowie czerwca spotkał się z nimi premier Tusk informując, że jest pełen uznania dla zapisów projektu obywatelskiego i że projekt ten może stać się wiodącym w pracach podkomi-

sji, która zajmuje się przygotowaniem zapisów nowej ustawy.

Niestety, posłowie PO nadal dążą do realizacji własnych celów i świadomie opóźniają prace w podkomisji. Niepokojące wieści płyną również z Centrum Legislacyjnego Rządu. Rządowi prawnicy forsują likwidację ogólnopolskiej organizacji działkowców, stawiają pod znakiem zapytania bezpieczeństwo prawne działkowców i dalsze istnienie ogrodów. Negując zaproponowane zapisy nie przedstawiają propozycji rozwiązań, czym uniemożliwiają wypracowywanie kompromisu i niepotrzebnie przeciągają zakończenie prac.

Działkowcy wiedzą, jak ważne jest utrzymanie jedności związku, dlatego tym bardziej okazują swoje poparcie dla działań PZD w obronie ruchu działkowego w Polsce.